

♪ [PRZECIĄGLY.DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie

♪ [Fragment utworu „Answer Me”. Bokka]

**Oh, how I hate this kind of pressure  
There is no time for any pleasure  
My hands are shaking, too much coffee  
I think I broke my toe, toe, toe, toe, toe  
I'm stuck, again in human traffic  
And their never ending yapping**

KATARZYNA SAWICKA: Jeżeli klip ma działać to piosenka musi mi odpowiadać.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Katarzyna Sawicka – reżyserka.**

KATARZYNA SAWICKA: To nie musi być konkretny gatunek muzyczny, to nie musi być artysta, którego znam bądź, którego nie znam, natomiast ta piosenka musi jakoś do mnie przemawiać i coś we mnie ruszyć, coś takiego, co uruchomi moją wyobraźnię i zadziała na to, żeby powstał pomysł, co można opowiedzieć w obrazie do tej piosenki.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Słuchając różnych utworów masz w głowie już obrazy, że wiesz jakby mógł wyglądać gotowy klip do danej piosenki?**

KATARZYNA SAWICKA: Rzadko się to zdarza, na ogół muszę jednak trochę poszukać inspiracji w różnych miejscach. Szukam tych inspiracji w filmach,

w fotografiach i rzadko się zdarza, żebyś miała już jakiś gotowy pomysł na piosenkę od razu jak jej słucham.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: I w przypadku teledysku do „Answer Me” ten pierwszy pomysł, który miałaś to też nie był ten, który przypadł wszystkim do gustu prawda?**

KATARZYNA SAWICKA: Tak, ten pierwszy pomysł był zdecydowanie, może nie zbyt odważny, ale zbyt odjechany, że tak powiem i musiałam się cofnąć jednak do tego miejsca i zacząć od zera i zrobić coś, co faktycznie bardziej pasowałoby do samego utworu. I uważam, że to była bardzo dobra decyzja, że tamten teledysk nie powstał, a powstał właśnie ten. Mamy bardzo dużo lokacji w tym teledysku także to nie był łatwy plan. Musieliśmy zrealizować wszystko w jeden dzień, natomiast później jeszcze trwała postprodukcja, czyli montaż, pokolorowanie klipu, kolor, korekcja i dopiero wtedy był gotowy. Myślę, że całość trwała dwa tygodnie.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Klip udało się zdecydowanie pokazywany był też na innych festiwalach w końcu nominacja do South by Southwest, która była dla Ciebie sporym zaskoczeniem. A czy teraz już po czasie próbujesz się domyślać, co mogło się najbardziej spodobać amerykańcom w tym teledysku?**

KATARZYNA SAWICKA: Myślę, że mogła im się spodobać dynamika i energia, która jest w tym klipie. Oglądałam pozostałe teledyski, które są nominowane i faktycznie są one dość komediowe i są energiczne zawsze.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A mi się wydaje, że siłą tego teledysku jest aktorka.**

KATARZYNA SAWICKA: Malwina jest znajomą Adama Romanowskiego, który jest operatorem tego teledysku i grała w krótkim filmie etiudzie szkolnej z Łodzi mojej koleżanki i tą etiudę z nią współreżyserowałam, więc widziałam Malwinę w akcji i tak naprawdę pracowałam z nią już wcześniej przy krótkim filmie. I mieliśmy bardzo duży problem, żeby znaleźć główną aktorkę do tego teledysku. Mieliśmy jakieś konkretne wyobrażenia do tego jak ona powinna wyglądać i w pewnym momencie po prostu uznałam, że Malwina sobie świetnie poradzi z tą rolą i tak się stało. W samym pomysłe w jakby treatmentcie, czyli pomysle na teledysk, mieliśmy zapisane, że to ma być platynowa blondynka i jedną z takich dość zabawnych anegdot jest to, że niestety nie udało nam się, próbowaliśmy i nawet poszłam z Malwiną do fryzjera, żeby ją przefarbować na blond natomiast się to nie udało. A zrobiliśmy to dzień przed kręceniem teledysku także jeszcze w nocy musieliśmy pojechać do innego fryzjera, który uratował jej włosy, które w pewnych miejscach były zielone. Także uznaliśmy, że ten platynowy blond musimy odpuścić. Ten platynowy blond trochę miał podkreślać taką jej punkową stronę, miał trochę kontrastować z tym, jaką ona jest postacią. Natomiast to nie wyszło i trochę myślę, że nawet to dobrze, że to nie wyszło, bo Malwina tak jak wygląda w klipie to myślę, że wygląda idealnie i oddaje charakter postaci.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A w jakim nastroju będziesz jechać do Stanów?**

KATARZYNA SAWICKA: O Jezu będę podekscytowana, ale przerażona na pewno. Teledysk dla Bokki to jest drugi teledysk, który zrealizowałam w życiu i taka nominacja na takim festiwalu to jest dla mnie samej ogromne przeżycie i w momencie, kiedy tak naprawdę zorientowaliśmy się z ekipą, że to jest pierwszy polski teledysk, który będzie kiedykolwiek nominowany na South by Southwest to to taka trochę presja w pewnym momencie też usiadła na to, bo czytam w niektórych informacjach prasowych, że to jest pierwsza nominacja dla Polski i jest taki trochę ciężar to jest ogromna ekscytacja i ogromne bardzo przyjemne emocje natomiast to jest też trochę taka rzecz, której ja

się w ogóle nie spodziewałam, że to jest mały sukces dla mnie, ale też okazuje się, że nie tylko dla mnie jest to sukces.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A powiedz jak ty oceniasz polskie teledyski? Czy to jest tak, że jesteś na bieżąco, oglądasz wszystkie, starasz się podpatrywać, co twoi koledzy koleżanki po fachu robią?**

KATARZYNA SAWICKA: Tak, tak. Zdecydowanie jestem na bieżąco z polskimi teledyskami i uważam, że dzieje się coś bardzo fajnego w tej chwili w Polsce. Wcześniej, myślę, że jeszcze trzy cztery lata temu dobre teledyski powstawały rzadko. Teraz jest ich coraz więcej i mam nadzieję, że to będzie szło tak dalej, że te dobre teledyski będą nadal powstawać.

♪ [Fragment utworu]

PIOTR METZ: Nasi twórcy jakby nie pomyśleli o tym, aby mieli tremę, żeby pochwalić się tym, co robią tam gdzie trzeba.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Dziennikarz muzyczny – Piotr Metz.**

PIOTR METZ: Bo to akurat o czym teraz powiem nie dotyczy teledysków, ale przecież wiele naszych zespołów zagrało na przeróżnych festiwalach łącznie z tym, o którym mówimy, czyli SXSW i wiem, że to było tak, że był jakiś pierwszy odważny, który się zgłosił okazało się, że jest ok i potem się to jakby wszystko wylało, wysypało i teraz jest masę zespołów, które funkcjonują znakomicie zagranicą czasami nawet lepiej niż w naszym kraju więc nie wiem czy nie było tak z twórcami teledysków, że wydawało im się, że tamten rynek jest trochę hermetyczny i że co my tam możemy a ja sobie myślę, że nasz rynek pod wieloma względami ma bardzo duże szanse, dlatego, że

działa na często trochę innych zasadach niż ten zachodni. Ja pamiętam jak spotkałem się na festiwalu Soundedit w Łodzi ze znakomitym twórcą teledysku, który robił klipy i dla Depeche Mode i dla największych, który powiedział to nawet nie jest kwestia budżetów teraz to jest kwestia, że teraz brief, który dostajemy to często to, żeby ten teledysk się dobrze oglądał na telefonie, my nie możemy w tej chwili tak naprawdę zaszaleć. Masę osób, które zajmowały się twórczo teledyskami przestało to robić i robią to często rzemieślnicy. U nas jest inaczej, u nas teledysk w dalszym ciągu bardzo często jest strasznie ważnym narzędziem promocyjnym odpalającym nowy utwór i to powoduje, że jest traktowanym myślę w dużej mierze z większą pieczołowitością i bardziej kreatywnie, jako takie osobne zupełnie dzieło sztuki niż na zachodzie gdzie często teledyski są robione mechanicznie. To powoduje, że nasze świeże spojrzenie ma często szansę się przebić. Kiedyś była jeszcze taka historia, której teraz nie ma. że tworzone w Polsce teledyski przez naszą niedoskonałość techniczną były uważane za awangardowe, bo wszyscy myśleli, że to tak specjalnie jest zrobione. Ja pamiętam nawet takie drapanie na taśmie filmowej, które zachwyciły MTV a to po prostu była kwestia braku komputera odpowiedniego. Teraz, jeżeli chodzi o technikę to już nie ma tych problemów, bo wiadomo, że dogoniliśmy świat, ale myślę, że jest ta świeżość, świeżość spojrzenia jakby bardzo często brak kopiowania tamtych wzorców. To powoduje, że absolutnie warto próbować być może za chwile się okaże, że nasze spojrzenie na teledysk będzie na świecie dość ważnym głosem, z uwagi na specyfikę rynku.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Przejrzałam tych wszystkich nominowanych w kategorii teledyski i okazuje się, że jurorzy stawiają raczej na takie tradycyjne podejście do wideoklipu, bo teraz możemy zrobić i dwudziestoczterogodzinne teledysk i w technice trzystu sześćdziesięciu stopni i teledysk interaktywny jednak te tradycyjne podejście cały czas dominuje. Czy to znaczy, że ono się obroni w tych czasach, kiedy muzyczna telewizja już raczej nie ma racji bytu teledysk funkcjonuje bardziej w internecie czy on będzie się zmieniał właśnie w kierunku nowych mediów czy jednak to filmowe podejście, które również reprezentuje teledysk „Answer Me” ma szansę się wciąż bronić?**

PIOTR METZ: Z całą pewnością będą eksperymenty, o których nam się nawet nam się dzisiaj nie śni, bo będą możliwe rzeczy robione w domu na telefonie, które do niedawna były nie do zrobienia dla firmy Pixar, ale zachłyśnięcie się technologią to jest jedna rzecz a myślę, że takie podstawowe mainstreamowe jądro tego skąd wyszedł teledysk i czym był w tych swoich najważniejszych odsłonach zostanie. To jest trochę tak jak ze śmiercią książki na rzecz ebooka. Parę innych dziedzin życia gdzie technologia miała nam kompletnie przewrócić świat do góry nogami a wcale tak nie jest okazuje się. Są w każdej dziedzinie momenty zachłyśnięcia nową technologią tak jak nie wiem z audiotunem w muzyce, z paroma innymi rzeczami jak ogląda się tyle teledyski z początku lat osiemdziesiątych to one wszystkie strasznie szaleją z tym takim przebarwianiem obrazu i paroma innymi filtrami. To jest naturalne zachłyśnięcie się czymś nowym, ale w momencie jak są równe szanse to wygrywa kreatywność, ona będzie zawsze wygrywać.

♪ [PRZECIĄGŁY.DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie